

Gazeta Robotnicza

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej.

Katowice, dnia 19. lipca 1919.

„Gazeta Robotnicza“ wychodzi trzy razy w tygodniu: w wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata wynosi na pocztę miesięcznie 1 mk., z przyniesieniem do domu 1,08 mk. kwartalnie 3,00 mk., z przyniesieniem do domu 3,24 mk.

Telefon nr. 1150.

Pojedynczy numer 10 fen.

Telefon nr. 1150

Cena ogłoszeń za wiersz petytowy jednołamowy lub jego miejsce 30 fenigów. Za reklamy dwułamowe 90 fenigów. Na częściej umieszczane ogłoszenia udzielamy stosowny upust

Wszelkie listy i przesyłki pieniężne należy adresować: „Gazeta Robotnicza“ Katowitz O.-S. — Redakcja i administracja znajduje się w Katowicach, ulica Ratuszowa nr. 12.

Na nowej drodze.

Prawica sejmowa w Warszawie poniosła klęskę.

Sławny już art. 6-ty zasad reformy rolnej przeszedł ostatecznie w redakcji ludowców.

Ustępstwa, niby poczynione w tym artykule na rzecz prawicy są tak małe, tak nieznaczne, że prawie żadnego wpływu mieć nie będą na istotę reformy rolnej. Nadomiar przeszedł dodatek do tego artykułu, wniesiony przez Związek Polskich Posłów Socjalistycznych, opiewający, że państwo, wytwórcze związki rolne (oczywiście robotników) i gminy mają prawo tworzyć gospodarstwa na obszarach większych niż 180 hektarów.

Dodatek utrzymany w duchu programu socjalistycznego, podobnie jak artykuł 7, stanowiący, że lasy przechodzą na własność państwa, jak artykuł 14, zabezpieczający robotników rolnych w sensie maksimum dnia roboczego, minimum płacy zarobkowej w pieniądzu i naturze, opieki nad mieszkaniem, ubezpieczenia na wypadek choroby, na starość etc. etc.

Prawica sejmowa poniosła stanowczo klęskę.

Nie pomógł sukurs z Poznańskiego, nie pomogły sztuczki podczas głosowania, na nie się zdały zabiegi, które poza chęcią niedopuszczenia do reformy rolnej, miały jeszcze udowodnić społeczeństwu i światu, właśnie w toku tej pierwszej, najważniejszej sprawy, że w kraju wszystko dzieje się według woli endectwa, że endectwo i dziś jest siłą, partją rządzącą!

Gdy uchwalony projekt reformy rolnej dojdzie do wiadomości Zachodu, gdy stanie się tam wiadomym, ile wysiłków prawica użyła, aby ten projekt sparaliżować, wątpić należy, czy ci, którym p. Roman Dmowski „oddal się bez zastrzeżeń“, czy kapitałiści francuscy wraz z urzędnikami w stylu pana Pichona, w dalszym ciągu obdarzać będą zaufaniem swojego sługę.

Nareszcie i lewica społeczeństwa francuskiego, angielskiego i amerykańskiego przekona się w sposób oczywisty, że Polska to nie Dmowski, że Polska to nie kraj czarnej reakcji, gotowej dekapitować prawa ludu i wbijać nóż imperjalizmu w dążności wolnościowe sąsiadów, lecz że Polska obdarzająca kobiety prawem wyborczym, Polska, której Sejm uchwała reformę o zabarwieniu socjalistycznym, to kraj, godny zająć miejsce wśród wielkich demokracji zachodu.

Prawica wraz z Dmowskim poniosła klęskę.

Nie mamy złudzeń, wiemy, iż endectwo przy realizowaniu reformy, w dniu wczorajszym ostatecznie uchwalonej, chwyci się wszelkich sposobów, aby tę reformę zagwoździć. Wiemy, że endectwo nieda za wygraną i w dalszym ciągu usiłować będzie uchwycić ster rządów w ręce swoje, ale jakże się sytuacja radykalnie zmieniła! Wszak wieś polska, bezrolni i małorolni, sami bezpośrednio czuć teraz będą, aby reforma, korzystna dla nich, weszła w życie. W takich warunkach nieistnienie trudno będzie endectwu w drodze parlamentarnej dalej obstruować, albowiem każdy krok tego stronnictwa będą widziały szerokie warstwy ludu i należyć go oceniać. W takich warunkach stronnictwo bez dogmatu, stronnictwo o podjętej fizjonomii politycznej o okropnej

przeszłości musi ostatecznie rozbić się, roztrzaskać o granitowe zasady Polski chłopów i robotników. Cóż bowiem przeciwstawi jasnej i wyraźnej linii ugrupowań robotniczych i chłopskich? Mętą przeszłość? Czy może terazniejszą działalność swoją, która w polityce zewnętrznej przyniosła Polsce niepowetowane straty, a w polityce wewnętrznej godziła wprost w interesy ludu? Słusznie, po uchwaleniu reformy rolnej, zaznaczył p. marszałek we wczorajszym swoim przemówieniu, że i ci, którzy zwyciężyli, nie kierowali się względami osobistymi. Wśród ugrupowań chłopskich wszak jest jeden tylko bezrolni! Tak jest — wczorajsza większość sejmowa kierowała się wyłącznie zasadą dobra ogólnego i w imię tego dobra przeprowadziła swój projekt! Atoli, jeżeli niemożliwymi się stały w obliczu opinii publicznej na forum sejmowym machinacje, czyż stąd wynika, że endectwo zrezygnuje z nich zupełnie, że pokojowym sposobem ulegnie rozkładowi? czy wyrzeknie się idei narzucania społeczeństwu swojej dyktatury, jak to było np. w okresie po upadku rewolucji rosyjskiej lat 1905 i 6?

Kto bacznie śledził za rozwojem endectwa, temu trudno w to uwierzyć, aby ów polip, wpijający macki swoje w nasze stosunki społeczne, usiłujący niszczyć podstawy moralne, na których musi się oprzeć nasza przyszłość, aby ów polip-potwór — powtarzamy — znikł już teraz.

Przeciwnie, jak przystało na organizmy pasożytnicze niższego gatunku, polip-endectwo, zmieni swoje metody, zmieni swój dotychczasowy sposób na inny, bardziej dostosowany do nowych warunków. Ale nie będzie to sposób, wynikający ze zrozumienia ducha czasu, nie będzie to zerwanie z przeszłością i pokutniczy żywot nawróconego grzesznika, endectwo bowiem nie grzesznikiem, lecz jest samym grzechem społeczeństwa polskiego, zrodzonym z upadku i niewoli, z utraty wiary w siebie i w przyszłe wyzwolenie.

Aby ten grzech zmyć, konieczna jest ekspiacja całego społeczeństwa, konieczne skapanie się w krynicy najczystszych zamiarów i poczyniń, konieczna jest wreszcie moc odrodzenia, którą dyszy pierś ludu.

Zanim się jednak to stanie, musimy drużogąć konsekwencje grzechu. Na tę nową drogę już wstąpiliśmy.

Podatek majątkowy w Niemczech.

Erzberger rozwinął program swój w sprawie podatku majątkowego, który ma już od 1 października zostać nałożony. Podatki te są bardzo wielkie, a ponieważ na Górnym Śląsku do tego czasu głosowanie nie będzie jeszcze przeprowadzone, przeto ustawy podatkowe Rzeszy niemieckiej będą i dla niego obowiązujące.

Podatek ma być płacony od całego ruchomego i nieruchomego majątku po odliczeniu długów.

Majątek małżonków liczy się razem, chyba, że żyją w rozłączeniu majątkowym.

Wolne od podatku są: państwa związkowe, gminy, związki komunalne, kościół, bank Rzeszy, państwowe zakłady zacierzenia, kasy chorych, wdów i sierót, legaty i zakłady dla biednych, chorych, niemowląt i sierót.

He kto majątku posiada, to ma zostać stwierdzone 31 grudnia 1919.

Jak wysoki ma być podatek? Towarzystwa akcyjne i inne muszą zapłacić dzielącą część majątku swojego.

Osoby zaś będą płaciły od pierwszych 50 000 mk. majątku swojego.

od dalszych rozpoczętych lub pełnych	50 000	— 12 %
" " " " "	100 000	— 15 %
" " " " "	200 000	— 20 %
" " " " "	200 000	— 25 %
" " " " "	200 000	— 30 %
" " " " "	200 000	— 35 %
" " " " "	500 000	— 40 %
" " " " "	500 000	— 45 %
" " " " "	1 000 000	— 50 %
" " " " "	2 000 000	— 55 %
" " " " "	2 000 000	— 60 %
od dalszego majątku	" "	65 %

Wolne od podatku są 5000 mk. majątku. Kto zatem ma 50 000 mk. majątku, płaci podatek tylko od 45 000 marek.

Na każde dziecko podatnika odlicza się z majątku 5000 mk. A więc tyle razy 5000 marek, ile dzieci jest. Jeśli jest czworo dzieci, odliczy się od majątku 20 000 marek. I te są wolne od podatku. Od reszty majątku podatnika pobiera się podatek podług takiego stopnia podatkowego, jaki ustawa od całości jego majątku, podatkowi podlegającemu, przewiduje (a więc tak, jakby wcale dzieci nie miał).

Podatek ma być płacony jako renta przez 30 lat w równych ratach razem z 5 procent. Procent zaczyna się liczyć od 1-go października 1921.

Podatnik winien jednak dać pewność na sumę podatku, którą ogółem państwu winien.

Podatnik może rentę całą lub część jej spłacić, wtedy oczywiście procentu nie płaci. Kto do końca roku 1920 cały podatek zapłaci, ten może to uczynić pożyczką wojenną.

Na wniosek może być renta 30-letnia zapisana na gruncie zamieniona na 50-letnią rentę, zapisaną w księdze gruntowej.

Sumy, jakie podatek ten przyniesie, muszą być zużyte wyłącznie na spłacenie długu Rzeszy.

„Volkswacht“ i socjaliści polscy.

Wrocławski „Volkswacht“ troszczy się w nr. 148 o socjalistów polskich i przedstawia polski stan kulturalny jako smutny i niski. Nawet historia nie jest w stanie nauczyć „Volkswachtu“ coś lepszego. Wprost przeciwnie przedstawia się stan kultury, gdyż z niemieckich domów karnych dochodzą tysiące jęków niemieckich socjalistów o zemstę wołających. Na Śląsku prześladowane są w niesłychany sposób wszystkich Polaków, urządza się ciągłe rewizje domowe i ciągłe aresztowania. Zakazuje się gazetę polskie i niemieckie, a mimo tego wprawia sobie „Volkswacht“, że zamieszkuje w Republice o wysokim stanie kulturalnym.

Masowo mordowano robotników w całym kraju niemieckim przez uzbrojonych niemieckich „socjalistów“, a tym mordercom ułatwiono ucieczkę, aby ochronić ich przed zasłużoną karą. Mimo tego mówi „Volkswacht“ o kraju, kulturze i porządku, jak się w kraju zarządza i jak się przeprowadza socjalizację.

Murzyni w Afryce, Togo, Kamerun urządzają uroczystości tryumfalne, że na zawsze pozbyli się niemieckiej kultury i niemieckich rządów. A Niemcy w Alzacji, którzy są waszymi braćmi, nie myślą powrócić pod niemiecki terror i brutalne rządy. Tylko Polacy miałiby spoliczkowaną twarz swo-

ją niemieckim socjalkatystom nadal do katowania trzymać i według starego pruskiego oddziedziczonego prawa nadal kutować się dać.

Polacy dziękują za waszą kulturę, i za wasze rządy, gdyż w parlamencie niemieckim domagali się już dawno międzynarodowej kontroli z powodu straszliwego prześladowania rządu pruskiego i gwałtownej germanizacji.

Ciągle zarzucacie „polską gospodarkę“, tymczasem posiadacie „obyczaję krzyżackie“, które oznaczają gospodarkę, politykę i rządy niemieckie. Powołujecie się na Galicję, która od roku 1862 posiada autonomię, — ma służyć jako dowód polskiej gospodarki. Atoli w Galicji w miarę położenia rozwijały się przemysł i kultura korzystnie. Rząd austriacki pobierał podatki a o kraj się absolutnie nie troszczył. Galicja zaś w swem położeniu geograficznym nie mogła się w tej mierze rozwijać, jak obecnie po złączeniu się z całą Polską.

Socjaliści polscy posiadają zaś tarcz cystą i nie stają się pachółkami kapitalistycznymi, podobnymi do „Volkswachtu“, więc i w międzynarodówce zajmują odpowiednie miejsce. Tymczasem w międzynarodówce wam już nieraz drzwi pokazano. „Obłudnicy!“

Reforma rolna.

Uchwała Sejmu Ustawodawczego z dnia 10-go lipca 1919 r. w przedmiocie zasad reformy rolnej została przez lewicę wiek-szością przeprowadzona.

1.

Ustrój rolny Rzeczypospolitej Polskiej oprzeć się winien przedewszystkiem na silnych, zdrowych i zdolnych do intensywnej produkcji gospodarstwach włościańskich, opartych na zasadzie prywatnej własności różnego typu i wielkości. Akcja w tym kierunku zmierzająca obejmuje tworzenie nowych gospodarstw drogą kolonizacji, powiększanie istniejących, karłowatych gospodarstw do rozmiaru samodzielnych jednostek, gospodarczych, tworzenie gospodarstw drobnych dla produkcji ogrodniczo-warzywnej, oraz tworzenie kolonji i ogrodów robotniczych, urzędniczych i t. p. w pobliżu wielkich miast i ośrodków przemysłowych.

2.

Właścicielami lub posiadaczami ziemi uprawnej mogą być tylko osoby prowadzące osobiście samodzielne gospodarstwo lub ich spodkobiercy, z wyjątkiem ziemi, oddanej pod siedzibę ludności nierolniczej lub eksploatowanej przez samorządy miejskie, lub wiejskie.

3.

Regulatorem władania ziemią w Polsce w myśl art. 1 będzie Państwo, które w tym celu musi rozporządzać dostateczną ilością ziemi dla kolonizacji i parcelacji.

4.

Na zapas ziemi na parcelację i kolonizację złożą się ziemie następujące:

- a) dobra, będące własnością Państwa (skarbowe i majorackie);
- b) objęte przez Państwo: dobra, należące do członków dynastji panujących lub członków ich rodzin;
- c) dobra rosyjskiego Banku Włościańskiego i Pruskiej Komisji Kolonizacyjnej;
- d) dobra martwej ręki (duchowne, biskupie, kapitulne, klasztorne, plebańskie, po porozumieniu ze stolicą apostolską i innych instytucji publicznych);
- e) nierozparcelowane dobra poduchowne i poklasztorne po porozumieniu ze stolicą apostolską;
- f) dobra nabyte w czasie wojny z zysków lichwiarskich i dobra osób spekulujących ziemią;
- g) dobra, względnie części dóbr, wykupywane drogą ustawowego przymusu od prywatnych właścicieli ziemskich w miarę postępu parcelacji po cenie ustawa określonej. Przy wykupie zachowana będzie w miarę możliwości taka kolejność, aby na-przód parcelacji ulegały majątki źle zagospodarowane lub zniszczone przez wojnę i majątki, których serwituty nie zostały uregulowane. Ustawa określi też maximum ziemi folwarcznej dla każdego poszczególnego posiadacza, jako też maximum obszaru ziemi folwarcznej, którą pozostawićby należało w poszczególnych okręgach Państwa.

5.

W pobliżu wielkich miast i ośrodków przemysłowych zabezpieczyć należy zapas ziemi dla tworzenia kolonji i ogrodów robo-

tniczych, urzędniczych i t. p. W razie braku odpowiednich gruntów Państwo winno mieć możność przymusowego wykupu na ten cel wszystkich nadających się do tego gruntów, a parcele oddawać robotnikom lub kooperatywom robotniczym.

6.

Ustawa zabezpieczy właścicielowi dóbr ziemskich prawo do zatrzymania tylko jednego folwarku, na którym on, lub jego rodzina gospodarstwo prowadzi. Przyczem rodzina, nie podzielona przed 1. stycznia 1919 r. uważana będzie za jednostkę.

Zasadnicze maximum indywidualnego posiadania, nie podlegającego przymusowemu wykupowi ma być przez ustawę dla poszczególnych okręgów ustalone w granicach 60 — 180 hektarów, najniższa cyfra odnosić się winna do okręgów przemysłowych i podmiejskich.

Dla części b. zaboru pruskiego i ziem wschodnich granica ta, gdzie tego będzie wymagał interes Państwa, może być przejściowo podniesiona do 400 hektarów. Majatki nieprawidłowo zagospodarowane, przynoszące uszczerbek produkcji krajowej, podlegają całkowitemu przymusowemu wykupowi. Państwo, wytwórcze związki rolnicze i gminy mogą tworzyć gospodarstwa na obszarach obejmujących więcej, niż 300 morgów.

7.

Wszystkie lasy, do jakiegokolwiek kategorii wyżej wymienionych dóbr należące — z wyjątkiem lasów gminnych i drobnych przestrzeni prywatnych nie nadających się do gospodarki państwowej — przechodzą na własność Państwa przy należytem zlikwidowaniu praw serwitutowych.

8.

Sposób, warunki i cenę przyjęcia dóbr wyżej wymienionych przez Państwo na cele kolonizacji i parcelacji określają ustawy specjalne. Oprócz szacowania wartości gruntu winny być osobno szacowane nakłady zasiewu i uprawy, dokonane na wywłaszczonej przestrzeni. Odszkodowanie za te nakłady i meljoracje winno być wypłacane w pełnej wartości.

9.

Przymusowemu wykupowi przez państwo nie ulegną w okresie przejściowym aż do wytworzenia się nowych warunków w wyjątkowych wypadkach gospodarstwa, poświęcone produkcji nasiennej, hodowlanej lub rybnej, istniejące przed 1. stycznia 1919 roku, jak również gospodarstwa, stanowiące typ gospodarstwa wysoce uprzemysłowionego, których utrzymanie w całości lub pewnej określonej części jest niewątpliwie niezbędne dla Państwa i ogółu rolniczego. Ilość i obszar tej kategorii majątków dla poszczególnych okręgów określa ustawy szczegółowe.

10.

Uzyskany w sposób powyższy zapas ziemi (po za gruntami omówionymi w punktach 5 i 11) Państwo oddawać będzie na tworzenie jaknajliczniejszych nowych samodzielnych osad, przeznaczonych dla bezrolnych, na odpowiednie powiększanie pobliskich karłowatych gospodarstw, a także innym małorolnym.

Przytem:

- a) rozmiar tworzonych kolonji i rozmiar, do którego powiększane będą karłowate gospodarstwa, odpowiadać ma przestrzeni uznanych dla danych warunków jako niezbędne minimum samodzielnego gospodarstwa włościańskiego. Przestrzeń ta nie powinna przekraczać 25 morgów (300-prętowych);
- b) pierwszeństwo do nowoutworzonych kolonji mieć będą: stała służba dworska przez parcelację pozbawiona pracy; byli właściciele karłowatych gospodarstw; żołnierze armji polskiej, wracający po wojnie bezrolni, nie posiadający fachu czy rzemiosła, a uzdolnieni do pracy na roli. „Winni być przytem uwzględnieni powracający po skończonej wojnie żołnierze i inwalidzi wojenni, o ile odpowiadają zasadom punktu 2, pozatem musi być uwzględniona ilość ziemi, potrzebna na przeprowadzenie komasacji i uregulowanie służebności“;
- c) cała przestrzeń gruntów, poświęcanych na sprzedaż właścicielom już obecnie samodzielnych gospodarstw, nie może przekraczać 20 procent ogółu gruntów parcelowanych, przytem nabywca nie może nabyć ponad 40 morgów (300-prętowych) ziemi razem z dotychczas posiadaną.

11.

Państwo będzie tworzyło z uzyskanego zapasu ziemi wzorowe gospodarstwa lub kolonie gospodarcze, stacje doświadczalne,

szkoły rolnicze i instytucje niezbędne dla gospodarstwa krajowego. Zabudowane folwarki, które znajdują się w ręku Państwa, mogą być w okresie przejściowym wydzielane kooperatywom rolniczym, a w wypadku ostatecznym prywatnym fachowym dzierżawcom.

12.

Parcele gruntowe do rozporządzania szacować się ma według ich rzeczowej produkcyjnej wartości. Właściciele samodzielnych gospodarstw, nabywający nowe działki, winni wpłacać z reguły całą wysokość szacunku gotówką; bezrolni zaś, osiadający na kolonjach i właściciele karłowatych gospodarstw dokupujący do normy samodzielnego gospodarstwa, będą mogli korzystać z długoterminowego kredytu. Ustawa powinna uwzględnić różnice w warunkach, na jakich będą mogli korzystać z kredytu państwowego drobni rolnicy różnych kategorii, przy nabywaniu ziemi.

Dokończenie nastąpi).

Strejk robotników rolnych

na Pomorzu rozszerzył się. Robotnicy w miastach strejkują również, demonstrując w taki sposób przeciw zarządzeniom władz wojskowych. W Szczecinie ogłosili robotnicy strejk generalny a w odpowiedzi strejkują również całe obywatelstwo w mieście.

Wszystkie przedsiębiorstwa i urzędy zamknięte. Nieczynne są również gazownie, zakłady elektryczne, tramwaje itd.

Do strejku w Szczecinie dołączyli się również kolejarze. Na środę 16-go zwołane zebranie kolejarzy postanowiło wybrać wydział, który dopilnuje, że tylko niektóre środki żywności transportowane będą. — Nie wychodzą również żadne gazety.

Również donoszą o strejkach rolnych w Prusach Wschodnich.

Gdyby z powodu strejków rolnych żywność nie zdołano sprzątnąć na czas, natenczas zapowiedziane powiększenie racji chleba od 1 października stanie się niemożliwe.

Rząd pruski wysłał dwóch komisarzy do Szczecina z pełnomocnictwem ewentualnego zmiesienia stanu oblężenia lub w razie potrzeby zaprowadzenia przymusu pracy.

W niektórych powiatach wkracza wojsko i zmusza do pracy w roli, mianowicie przy sprzątaniu buraków. Aresztowano 15 członków wydziałów robotniczych.

Kwiatki kultury pruskiej.

Górnik Franciszek Kołodziej ze Szczekowic nie dostawił się na termin sądowy. Wydany nakaz aresztowania wykonała kawalerja „greneszucu“ z Żor w taki sposób, że go przytroczono czyli przywiązano do siodła i że dwie mile drogi ze Szczekowic do Żor i stamtąd do Gotartowic za koniem biedz musiał. Dopiero w Gotartowicach omalatego i opadłego zupełnie ze sił wrzucono na wóz i odstawiono do Rybnika. Działo się to 10. lipca, w 12 dni po podpisaniu pokoju. — Zaznaczyć należy, że Kołodziej, za przewinienie, za które go obecnie sąd wojenny ściga, przez sąd ławniczy w Żorach wyrokiem z 16. maja br. prawomocnie skazanym już został, a niżej podpisany dnia 7 lipca już wniósł do sądu wojennego o umorzenie postępowania przed sądem wojennym.

Rybnik, 14. lipca 1919.

Dr. Rożański, adwokat.

Przegląd polityczny.

Otwarcie granicy polskiej.

Do Torunia przybyła komisja polska, która z naczelnym prezesem Prus Zachodnich ułoży się co do przejęcia fortecy toruńskiej oraz odstąpionych Polsce części Prus.

20 lipca granica polska ma być w kilku miejscach otworzona dla ruchu osobowego i handlowego.

Odzież dla Polski.

Z Warszawy donoszą: Z Amsterdamu sygnalizują, że wysłano stamtąd do Polski milion koszul, 300 tysięcy kalsonów, 350 tysięcy koszulek wełnianych, 250 tysięcy bluz robotniczych, 50 tysięcy par spodni, 175 tysięcy palt, 35 tysięcy ubrań zimowych, 20 000 płaszczy damskich, 90 000 sukien, 50 tysięcy kółder, 100 tysięcy metrów szewiotu, 1 milion metrów towarów bawełnianych, 100 tysięcy grosów guzików.

Sejm pruski w Berlinie

rozpoczyna wakacje 19. lipca. Koniec wakacji przewidziany jest 15. września, lecz upoważniono prezydenta do rychlejszego zwołania, o ile okaże się potrzeba.

O kompromis w sprawie szkolnej.

Minister pruski Haenisch nie godzi się na kompromis zawarty i grozi dymisją.

Pomiędzy Ameryką a Niemcami

rozpoczyna wkrótce poczta i telegraf znów czynności swoje.

Wojska amerykańskie

przeznaczone do służby w Europie na terenach okupacyjnych, wyruszyły już z Waszyngtonu. Chwilowo wysłano 9 batalionów.

Brak węgla w Bawarii.

Z Augsburga donoszą: Wskutek braku węgla, spowodowanego strejkami w Nadrenji i na Śląsku, musiały niektóre miasta południowej Bawarii zaniechać zupełnie wytwarzania gazu, tak że panuje w nich wieczorami zupełna ciemność. W Augsburgu jeszcze tylko do 15 lipca starczy węgla na wytwór gazu.

Zagraniczne straty Niemiec.

Z Genewy donoszą: Ustanowione przez komitet pokojowy klauzule, dotyczące Marokka, Egiptu, Siamu, Libji i Szantungu, pozbawiają Niemcy wszystkich ich zakontraktowanych praw i przywilejów w tych krajach. Niemcy tracą tam nie tylko polityczne, ale i gospodarcze wpływy. Natomiast Anglia z Francją gwarantują sobie nawzajem prawo własności co do zabrzanych nieprawie w Egipcie i w Marokku terytoriów.

Strejki już w rolnictwie.

W okolicy Bielefeldu strejkują około 3000 robotników rolnych, żądając podwyższenia myta. Jeżeli rychło nie dojdzie do zgody, sprzęt żniwa jest zagrożony.

Kara śmierci na paskarzy we Francji.

W francuskiej Izbie deputowanych zgłoszony został wniosek, wedle którego paskarze i spekulanci spekulujący na artykułach pierwszej potrzeby karani być mają karą śmierci. Wyrok w takich wypadkach ma być wykonywany w przeciągu 24 godzin.

Strejk generalny w Norwegii.

Na dzień 21 lipca uchwaliły organizacje pracobiorców strejk generalny jako demonstrację za sprawiedliwym prawem wyborczym.

Korespondencje.

Giszowiec. Jak szkodliwie działają niektóre jednostki, widzieliśmy dnia 5 lipca na Nikiszu. Zebrała się tam załoga trzech szybów w cechowni w celu wysłuchania sprawozdania naszego wydziału robotniczego, który dzień przedtem miał posiedzenie z generalnym dyrektorem Besserem, na które również i organizacje zaproszono. Kiedy wydział robotniczy zdał sprawozdanie z porządku obrad i niektórzy robotnicy chcieli przystąpić do dyskusji, wtedy niektórzy krzykacze, którzy chcą uchodzić za najmądrzejszych, a do których nikt nie ma zaufania, zaczęli krzyczeć i wygrażać na wydział robotniczy, że nie przeprowadzono tych zadań, które były na porządku obrad i tak swym krzykiem i wygrażaniem doprowadzili do tego, że cały wydział robotniczy swoje urzędy złożył. Dodać muszę, że mieliśmy tutaj wydział robotniczy, który się składał z najdzielniejszych robotników tu-tejszej załogi. Jeżeli mamy dzielnych robotników, którzy nas zastępują, tośmy ich powinni bronić przed takimi krzykaczami, którzy tylko szkodzą sprawie robotniczej. Wydział starał się wszelkimi środkami nasze żądania przeprowadzić, nawet wszystkie organizacje sprowadził do pertraktacji do cechowni, jeżeli mu się to nie udało, to tylko dlatego, że się robotnicy od różnych jednostek podburzać pozwolą i przez to jedność tracą. Wzywam was wszystkich, organizujcie się wszyscy w CZZP, gdyż to jest jedyna organizacja polska, która dba o poprawę naszego bytu robotniczego. Ale oprócz tego powinniśmy ucieszczać na zebrania i oświecać się, gdyż tylko przez oświatę zdobędziemy lepszą przyszłość.

Szopienice. Na początku kwietnia pisaliśmy w gazecie naszej o gospodarce członków z rady robotniczej. Już wtenczas robotnicy byli do tego stopnia oburzeni, że chcieli tych dobrodziejów wysadzić na świeże powietrze. Jakże ci panowie robią inte-

resa, to nawet nie do uwierzenia, jednakowoż są to fakta. W pewnej miejscowości skonfiskowali 16 000 tysięcy papierosów, za co otrzymali łapowe 1000 marek. Było do tego panów „arbeiterów“ trzech: Janota, Czech i Kutz. Powiedzmy, że na jednego przypada przeszło 300 marek. Teraz znów 11 lipca panowie „arbeiterowie“ chcieli przeprowadzić przez granicę furę nici wartości 20 tysięcy marek. Ta sprawa im się nie udała, bo w drodze ich zatrzymano i nie skonfiskowano przez wojsko. Rada robotnicza składa się przeważnie z członków Zjednoczenia Zawodowego Polskiego i z tych, którzy są w zarządach miejscowych filij górników i hutników. Jeżeli się przyjdzie na jakie zebranie, to oni potrafią krzyczeć o gospodarce sojcalistycznej. Ci panowie posiadają, że znają dobrze politykę; ja powiadam, że się znacie dobrze na polityce oszukańczej.

M. M.

Z towarzystw.

Mikołów. W niedzielę dnia 13. 7. odbyło się zebranie CZZP. i PPS. Referat wygłosił nasz już stary socjalista tow. Borys, z czego nasi towarzysze byli zadowoleni. W dyskusji zabrał głos tow. Grzyb i mówił o sprawach, co się tyczy PPS., poczem udzielono głosu tow. Palkowi z Łazisk Średnich. Zachęcali każdego robotnika, żeby wstępował do CZZP. i PPS. Następnie przystąpiono do założenia kółka śpiewackiego. Ojcowie i matki powinni swoje działki zachęcać do przystąpienia do kółka śpiewackiego. Bardzo pociesznem jest, że pomimo tak mało zebranych, przystąpiło 25 członków do kółka śpiewackiego. Do zarządu kółka śpiew. wybrani zostali tow. Kanikowski i towarzyszka Romik. Dyrygentem będzie tow. Rumpfeld z Katowic, jego zastępcą w przyszłości tow. Krasoń.

Mały feljeton.

Jak się to stało?

Siedziałem smutny w swym pokoju, smutny, jak poeta, który szuka rymu i, w braku czekolady, ogryza własne paznokcie. Melancholja, pochodząca może z poczucia, iż tak, jakbym sobie tego życzył, będzie świat wyglądał za 20 tysięcy lat.

Nagle huk, trzask, zgrzyt i do pokoju wkroczył p. Biernik Orjentaliski. W ręku niósł malenką szprycę, służącą jak się domyśliłem, do wstrzykiwania trucizny.

— Dość już mam ciebie, czerwony reporterze. Postanowiłem zgładzić cię na zawsze.

— Proszę, niech pan siada — rzekłem z uprzejmością, z jaką do ks. Sobolewskiego mówił Daszyński.

W tej samej chwili jednak otwarty się z cichem skierowaniem drzwi i wszedł straszliwy Aisig, słynny w całej Europie od czasu krwawej bitwy z 20 tysiącami sokołów pod dworcem wiedeńskim. Był cienki jak maca, ale na plecach dźwigał dwumetrowej długości, spiżową łufę haubicy fortecznej. Stał naprzeciwko mnie, wycelował i rzekł:

— Jak teraz strzelbę, to już pan przestanie wyśmiewać biednego Żydka.

Mróz przeleciał po mych kościach, nie mniej opanowałem się i rzekłem doń z takim uśmiechem, z jakim Gdyk mówi do rabina Perlmuttera:

— Proszę, niechaj pan spocznie tymczasem. Zaraz przygotowuję się na śmierć.

Wtem otwarty się drzwi po raz trzeci i do mego pokoiku wdarł się mój dawny przyjaciel, z którym czasu onego polowaliśmy na psy, profesor Szczerzygnat. W ręku niósł silny, przedwojenny powróż. Najpierw mignął porozumiewawczo okiem na straszego Aisiga i na grubego Biernika. Zrozumiałem. Była to najoczywistej znowa, potworny spisek, wstrętna i krwawa intryga przeciwko mnie.

— Jak się masz, Szczerzygnatku? — szepnąłem tak słodko, jak słodko grucha gołąb do gołąbki.

— Dziękuję ci, Zysławku. Ale ty, jak się masz, obrzydliwy plotkarzu, oszczerezo mej osoby, zakało stanu nauczycielskiego.

— Czemuż mogę zawdzięczać twoją wizytę, luby przyjacielu — rzekłem mało dosłyszalnym głosem, nieznacznie wycofując się ku drzwiom.

— Przyszedłem cię poprostu powiesić — wot czo, jak mówi Mordobiejew, zandarm ongi rosyjski, potem niemiecki, teraz polski.

— Teraz polski — powtórzyłem beznamiętnie, drząc wszystkimi nogami i rękami.

— Tak. Dość mamy twych feljetonów, w których rzucasz na nas kalumnje.

Już byłem przy drzwiach.

— Jeżeli ja cię, gryziopórku, nie otruję... — rzekł p. Biernik.

— Jeżeli ja tobi nie zastrzelibę z tej rury armatniej — przerwał mu straszny Aizig.

— To ja cię powieszę — zaspuntował flegmatycznie Szczerzygnat.

Lecz zanim Szczerzygnat dokończył, znalazłem się za drzwiami. Tutaj jednak — o boleści! — czekało na mnie siedem moich ofiar „Wydziału zaopatrywania“ z Barbarą na czele.

— Ha! — nie ujdiesz, przewrotnymiezu! — syknęła moja małżonka. Przeczytałam twój feljeton o mnie — giń!

A córki moje — o serce nie pękni! — nastawiły na mnie swą skautowską broń. Tylko Lilith złotowłosa zawołała! — Tatusiu, ratuj się! Spisek na ciebie!

Wróciłem do pokoju, wilgotny ze strachu jak fijołek operlony rosą. P. Biernik Orjentaliski, straszny Aizig, oraz prof. Szczerzygnat — ryknęli brutalnym, przerażającym śmiechem.

— Ha, mamy cię, Zysławku! Niema rady — Módl się.

— I pracuj! — krzyknąłem szydorczo i nie wiele myśląc, chyć przez okno.

Łatwo domyśleć się, że nie rozstrzaskałem się o bruk i że mózg mój nie zupełnie został zwichnięty. Bowiem, jak raz, przelaływała jaskółka, a ponieważ jestem lekki, jak piórko, więc jaskółka, nie chcąc zaprzeczć prawdziwości tego przesadnego porównania, wzięła piórko moje na grzbiet i pofrunęła.

I lecieliśmy, aż przylecieliśmy nad Wisłę. Jaskółka zmęczona, zrzuciła mnie i wpadłem do wody. I już byłbym z pewnością utonął, ale przypomniałem sobie, że mam napisać feljeton, więc zacząłem się drzeć jak warjat. Usłyszał to admirał marynarki polskiej, który właśnie przechadzał się nad wodą i wytrącił.

Ach jakże cierpiałem! Bolały mnie wszystkie nogi i ręce, kłuło mnie serce, strzykało w mózgu, chlupało w kieszeni. Gdy mnie zobaczył redaktor, zakamatał ręce i rzekł:

— Bóg z tobą, Zysławku!

— Niestety, szatan ze mną — jęczałem. Chory jestem, jak Dmowski, gdy mu senator amerykański jadący do Polski, kazał zdać sprawę z działalności endecji od początku „Dwugroszówki“.

— Wyglądasz jak strącek zawiedłej fasoli. Niema co, jedź na wieś. 4

— Pojadę, ale pod warunkiem, że nie powiecie mej Barbarze, gdzie jestem.

I pojechałem.

Zysław.

Do naszych Czytelników.

Z różnych stron otrzymujemy zażalenia, że prenumeratorki nie otrzymują regularnie zamówionej „Gazety Robotniczej“ na pocztę. Prosimy przeto domagać się o gazetę na pocztę, tam, gdzie zapłacił i skąd ma kwitek. Skoro się każdy czytelnik stanowczo dopominał będzie o gazetę, natenczas też poczta będzie punktualną. O wszelkich wypadkach prosimy nas zawiadomić.

Baczność!

Baczność!

Giszowiec.

Polska Partja Socjalistyczna urządza
Koncert

w niedzielę dnia 20 b. m. o godz. 11 po poł. w ogrodzie p. Drogiego, na sali taniec.

Prosimy szan. Towarzystwa, które są zaproszone, ażeby w czasie pogody raczyły przybyć i razem z nami się zabawić.

Zarząd PPS. w Giszowcu.

Kronika.

Nowe pociągi pospieszne Berlin—Wrocław—Katowice kursować będą na razie. 1) pociąg pospieszny D. 11 z Charlottenburga o 9.57 wieczorem, — w Katowicach 8.30 rano; kursują wagony sypialne. 2) Pociąg

posp. D. 10. z Katowic o godz. 1.50 aż do Wrocławia. Przyjazd o godz. 4.25. Od 18. lipca. 3) Pociąg posp. D. 12 z Wrocławia o godz. 12.23 w nocy do Charlottenburga. Przyj. o godz. 6.37 rano. — Od 18. lipca

Falszywe 50-markówki zjawily się na Górnym Śląsku. Przytrzymano je w kilku egzemplarzach w Nowych Hajdukach w Bytomskim, jeden egzemplarz w Żorach, i pono i gdzieindziej. Zatem baczność! Uważać przy odbiorze pieniędzy i papierki dobrze obejrzeć!

ŚLĄSK.

Katowice. Skradziono pewnemu kelnerowi z kawiarni „Residenz“ w nocy około 12 000 mk. gotówki oraz rozmaite przedmioty złote.

Mysłowice. We wagonie, który nadszedł szedł z cukrem, stwierdzono brak 25 głów cukru. Razem około 5 centnarów.

Bytom. Bandyci w okolicy Suchejgóry w Tarnogórskim napadli na woźnicę Edwarda Gallego z Bytomia, zrabowali mu około 1000 marek i ciężko go pokaleczyli.

Mechnica w Kozielskiem. Bandyci wdarli się do domostwa gospodarza tutejszego Jana Smykały i zastrzelili go.

Opole. We wtorek o godz. 3 rano przechodził żołnierz straży mostowej z chodnika pocztowego na most kolejowy. Z niewiadomej przyczyny eksplodował jego granat ręczny i poszarpał go tak bardzo, że śmierć niebawem nastąpiła. O godzinie 4 rano znowu eksplodował taki granat ręczny żołnierzowi na moście pod Szczepanowicami, nikogo jednak nie kalecząc.

Branica w Głupczyckiem. Rabusie napadli tu na proboszcza Nathana i dali 7 strzałów, wskutek czego napadnięty został zraniony.

Od Administracji.

Naszych kolporterów prosimy uprzejmie o obrachunki za gazety.

Od Redakcji.

Do Łabęt. Chętnie zamieszczamy wszelkie nam nadesłane korespondencje i wiadomości, które jednak muszą być podpisem zaopatrzone. Sprawy p. M. z Rady robotniczej zbadamy. Zasiłamy pozdrowienie.

Ostatnie wiadomości.

Zbojecki napad w pociągu pod Sławęcianami dokonało dwóch nieznanych opryszków. W nocy o godz. 2 i pół w pociągu osobowym pomiędzy Sławęcianami a Rudzińcem napadli na dyrektora górniczego Hoffmanna z Zabrze, poranili go i obrabowali. Rabusie wyskoczyli z pociągu przy Rudzińcu.

Wielki pożar lasów we Francji.

Toulon. Pożary w Bornes wybuchły na nowo. Zniszczone są już ogromne obszary. Około 300 tysięcy hektarów są podobno stracone. Wojsko pomaga przy pracy ratunkowej. Dotychczas zginęło 3 żołnierzy.

Nasze zebrania.

W niedzielę dnia 20. lipca:

Katowice, o godz. 9 i pół na Majsterstr. 8.

Dąb, o godz. 4 u p. Kosza, ref. tow. Kubiczek.

Giszowiec, o godz. 2, referent tow. Mysior.

Zabrze, o godz. 3 u p. Rotha, ref. tow. Drózdźka.

Czułów-Tychy, o godz. 4 u p. Potempy, ref. tow. Borys.

Podlasie, o godz. 3 u p. Strzeleckiego, ref. tow. Brzenzek.

Kunatów, o godz. 3, ref. tow. Wittek.

Ligota, o godz. 3 w kantynie koło dworca.

Mikulczyce, o godz. 3 u p. Neymarka, ref. tow. Wiechula.

Ruda, o godz. 4 u p. Brolla.

Miechowice, o godz. 4 u p. Brolla, ref. tow. Rybicki.

Rozbark, o godz. 3 u p. Janica, Nowe Górecko, Karlstr., ref. tow. Kuss.

Bańgów, o godz. 2 u p. Buczka, ref. tow. Adamek.

Laurahuta-Siemianowice. Tow. PPS. urządza w sobotę dnia 19. lipca zabawę, na którą nasze towarzystwo jest zaproszone. Uprasza się tow. o jak najliczniejszy udział. Książka członkowska legitymuje. Początek wieczorem o godz. 8 na sali p. Jakubowitza.

Bykowina. Zebranie PPS. odbędzie się w niedzielę 20. lipca po poł. o godz. 3 u p. Tichauera.

Miechowice. Zebranie PPS. i CZZZP. odbędzie się w niedzielę dnia 20 bm. o godz. 4 po poł. na sali p. Brolla, ul. Hindenburga.

Bańgów. Zebranie członków CZZZP. odbędzie się w niedzielę 20. 7. 19. o godz. 2 po poł. na sali p. Buczka.

Mikolów. Zgromadzenia CZZZP. i PPS. odbywać się będą w każdą niedzielę po 15-tym.

Zabrze północne. Zebranie członków CZZZP. odbędzie się w niedzielę 20 lipca po poł. o godz. 3 na sali p. Rotha, ul. Pawła nr. 14.

Łabęty. Zabawa taneczna PPS. odbędzie się w niedzielę dnia 20. bm. na sali pana Wydry. Wstęp dla członków 1 mk.

Zawodzie. Lekcja śpiewu odbędzie się w sobotę 19-go bm. o godz. 3 i pół w Zawodziu. Po lekcji o godz. 6 zabawa taneczna, na którą zapraszamy członków PPS. i CZZZP.

Tow. PPS. w Giszowcu urządza w niedzielę 20 bm. koncert z różnymi zabawami, na który nasze towarzystwo jest zaproszone. Upraszamy naszych członków o jaknajliczniejszy udział.

Nowawieś. Generalne zebranie Towarzystwa śpiewu „Naprzód“ odbędzie się w niedzielę 20 lipca b. r. o godz. 5 po poł. na sali pana Breitbarta. Porządek dzienny będzie przed zebraniem ogłoszony. Przybycie wszystkich członków pożądané.

Nowawieś. Zebranie Tow. PPS. w lokalu u p. Breitbarta w niedzielę 20 bm. o godzinie 4 po poł. Referent pozamiejscowy.

Lipiny. Zebranie CZZZP. i PPS. odbędzie się w wtorek 22 lipca rb. o godz. 3 po poł. na sali p. Loebinger.

Bielzowice. W niedzielę dnia 20 lipca rb. o godz. 3 po poł. odbędzie się w Redendorfie w lokalu p. Blachowskiego zebranie PPS. Na porządku dziennym: Ważne sprawy polityczno-robotnicze. Wszystkich uświadomionych robotników zaprasza Zarząd.

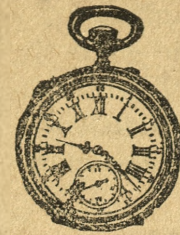
Brzezinka. Zebranie PPS. odbędzie się w niedzielę 20 bm. o godz. 3 po poł. na sali p. Geperta. Po zebraniu zabawa taneczna. Zapraszamy towarzyszy z Murczków i prosimy o liczne przybycie.

Wydawca Józef Biniszkievicz w Katowicach.
Odpowiedzialny redaktor W. Bobek w Łabętach.

Pomimo wielkiego braku towarów, jesteśmy w stanie naszym Szanownym Odbiorcom bardzo bogaty wybór od najtańszych aż do najznakomitszych rodzajów przedłożyć.

Najtańsze

ściśle rzetelne źródło zakupna



wszelkiego rodzaju zegarków, klejnotów, złotych i srebrnych towarów.
Specjalność: Najlepsze szwajcarskie zegarki męskie, damskie i zegarki narabienniki, jako to, Longines, Omega, Eterna, Audemars Freres:
J. W. C. Schaffhausen i t. d.
Wszelkie zegarki są dokładnie regulowane z piśmienną gwarancją.



Modne pierścionki ślubne
nielutowane D. R. P. 99 299.
Wielki wybór. Ściśle rzetelna usługa.
Wielki własny warsztat reperacyjny.

N. Jacobowitz - Katowice

zegarki — klejnoty — złote i srebrne towary.
Skład zegarków przemysłu szwajcarskiego.
Telefon 1494. Ulica Grundmanna 7, Telefon 1494.
8) w domu teatru kinematograficznego „Colosseum“.

Mikulczyce.

Tow. śpiewu „Harmonja“
urządza

Zabawę
z przedstawieniem teatralnem

w niedzielę 20-go lipca b. r. na sali p. Brauera w Mikulczycach.

Odegrane będą dwie sztuki:

Ulica nad Wisłą.
Błażek Opętany.

Po przedstawieniu **TANCE**

Otwarcie kasy o godzinie 4.

Początek o godzinie 5 po południu.

Ceny miejsc: I. 2,50. II. 2,00. III. 1,50.
Miejsce stojące 1,00 mk.

Bilety można nabyć u towarzyszy:
T. Dziambor, ul. Schwerina nr. 100,
Karol Kubica, ul. Tarnogórska 23,
Jan Zgorzały, ul. Następcy Tronu 17.

O liczny udział uprasza

Zarząd.



Chłopiec

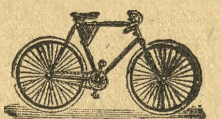
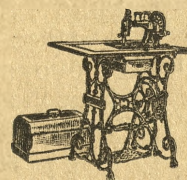
chcący się wyuczyć
drukarnstwa
może się zgłosić w
drukarni **Gaz. Rob.**
ul. Ratuszowa 12.



Drukarnia „Gaz. Robotniczej“
wykonuje
wszelkie druki
szybko, gustownie
po cenach
umiarkowanych.



Przebudowa interesu



zmusza nas, nasz
wielki skład zmniejszyć.



Na kołowce z gumowymi węzami,
maszyny do szycia, gramofony,
instrumenta muzyczne i harmoniki
udzielamy, pomimo znanych niskich cen

10% osobnego rabatu.

Części rezerwowe są od rabatu wykluczone.
Najkorzystniejsza sposobność dla odsprzedawających.

Erich Bernhardt i Ska.

Katowice G.-S., ul. Grundmanna 34.

Fabrykacja!

Sprzedaż!

